

Gazeta Olsztyńska.

GAZETA OLSZTYŃSKA

z dodatkami „GOSC NIEDZIELNY” i „GOSPODARZ” wychodzi trzy razy tygodniowo i to na wtorek, czwartek i sobotę. — Kosztuje kwartalnie w drukarni 80 fen., na pocztach 1 markę, z odnośnikiem do domu przez listowego 1 mr. 24 fen.

Ojców mowy, ojców wiary
Brońmy zgodnie: młody, stary.

OGŁOSZENIA

przyjmują się po 15 fenygów od miejsca wiersza korpusowego. Reklamy 20 fenygów od wiersza. — Listy adresować: „Gazeta Olsztyńska” Allenstein Ostpr. — Drukarnia znajduje się przy ulicy Dolnej-Kościelnej (Unterkirchenstrasse) 12.

Dziś: Seweryna m.
Jutro: Marcyanny p.
Pojutrze: Marcyana m.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Dziś: wsch sło. 8 12 zach. 4 2.
Jutro: » » 8 11 » 4 3.
Pojutrze: » 8 11 » 4 4.

Baczność!

Polski wiec przedwyborczy na okręg olsztyńsko-reszelski odbędzie się w Olsztynie w niedzielę, dnia 13-go stycznia w południe o godzinie 12-tej w sali p. Frindta w ulicy Polnej (Feldstr.) obok małego dworca.

Na wiecu tym przedstawi się wyborcom nasz polski kandydat na posła.

Ponieważ trudno będzie w innych miastach salę na odbycie wieca dostać, przeto jest bardzo pożądane, aby każda wioska przynajmniej kilku wiecowników dostawiła, a ci następnie mogliby zaagitować w swoich wioskach.

Wszystkich wyborców polskich zaprasza na wiec ten najusilniej

Polski komitet wyborczy
na okręg olsztyńsko-reszelski.

Rodacy! Ze wszech stron stawiają nam przeciwnicy nasi przeszkody, odmawiają nam nawet w „domu katolickim” sali na odbycie wieca polskiego, a to wszystko temu, że nie chcemy zostać Niemcami, że nie chcemy się wyrzec naszej ukochanej polskiej mowy i św. Wiary katolickiej. Nie dajcie się Bracia Polacy i Warmiacy niczem zrazić i pozostać dobrymi Polakami i katolikami, a jako tacy w dniu 25 stycznia nie oddawajcie głosu na nikogo innego, jak na kandydata Polaka! Tylko Polak wie co nas trapi, tylko Polak czuje razem z nami ciężkie krzywdy, jakie nam wrogowie na każdym kroku wyrządzają. Patrz biedny i nieszczęśliwy ludu polski! Już nawet dziś na własnym gruncie budować ci nie wolno — boś Polak. To też odwdzięcz się ludu polski Niemcom za ten ucisk i krzywdy przez to, że dnia 25 stycznia żaden głos polski nie padnie ani na centrowca ani na rządowca, ale wszyscy jedynie na kandydata Polaka głosujemy!

Zmiany ustawy o podatku dochodowym.

Dnia 19 czerwca 1906 wydano przyjętą w parlamencie ustawę, mniemającą w niektórych punktach dawniejszą ustawę podatkową. Przy deklaracjach podatkowych na rok 1907 nowe przepisy wejdą w życie, podajemy przeto najważniejsze zmiany.

Główną zmianą jest przepis co do dochodów niepewnych lub zmieniających się z powodu rozmaitych okoliczności.

Dotąd było tak, iż dochody pewne np. odsetki (procenty), myta urzędników itp. należało podawać w tej wysokości, w jakiej

w roku podatkowym wpłynęły, natomiast niepewne lub zmieniające się dochody podług tego, ile w trzech ostatnich latach wynosiły.

Odtąd jedne i drugie dochody mają być do opodatkowania podawane podług tego, ile w roku poprzedzającym (rok podatkowy) rzeczywiście wynosiły — albo jeśli owe dochody jeszcze cały rok nie istnieją, podług tego, ile przypuszczalnie wyniosą.

Jednakże tylko wtedy dochody te podpadają pod opodatkowanie, jeżeli źródło, z którego pochodzą, przy początku roku podatkowego bez zmiany istniało.

Jeśli np. ktoś w r. 1906 posiada 5000 mk., od których 250 mk. rocznie procentu otrzymuje i jeżeli 1 kwietnia 1907 (na początku roku podatkowego) jeszcze je ma, natenczas owe 250 m. musi podać w deklaracji. Jeśli jednak przed 1 kwietnia pieniądze te dał np. córce, jako wiano, wtedy podatku od nich nie będzie płacił, chociaż przez cały r. 1906 dochód z tego kapitału miał.

Dla tego każdy wezwany do deklaracji na rok podatkowy 1907 i 8 powinien sobie przedewszystkiem zadać pytanie: Jakie dochody miałem od 1 kwietnia 1906 do 31 marca 1907 i czy je będę bez zmiany miał i 1 kwietnia 1907 i dalej? Jeśli na to pytanie odpowie sobie twierdząco, ma obowiązek dochody te podać w deklaracji. Jeżeli jednak dochodów tych nie będzie miał, lub nie tyle, natenczas tylko to podać winien, co i w r. 1907 i 8 będzie stanowiło jego dochód.

Skoro kto kupił dom w r. 1906, albo kupiec, który handel swój w tymże roku rozszerzył, ma obowiązek podać, ile przypuszczalnie z domu, z rozszerzonego handlu będzie miał dochodu. Kto dom sprzedał, kto handel zmniejszył w ciągu r. 1906, podaje do podatku tylko te dochody, jakie po sprzedaniu domu i zmniejszeniu handlu mieć się spodziewa.

Jeżeli ktoś miał dom do połowy z innym, w ciągu roku 1906 przejął go cały, — albo kupiec w jakim przedsiębiorstwie połowę miał udziału, a w ciągu tegoż roku odkupił ich więcej, wtedy w deklaracji powinien podać, ile przypuszczalnie będzie miał dochodu z całego domu lub z większego udziału w handlu.

Gdy kto z pewnością wie, że do dnia 1 kwietnia 1907 posiadany dotąd dom lub gospodarstwo sprzedał, albo kupiectwo, rzemiosło, sklep i t. p. zwinie, natenczas dochodu z domu, kupiectwa, sklepu itp. w deklaracji podawać nie potrzebuje. Natomiast będzie musiał podać dochód z kapitału, otrzymanego za sprzedany dom, sklep itp.

Przedewszystkiem chodzi o to, czy przed 1 kwietnia 1907 coś w stosunkach i dochodach podatnika się zmieniło. Jeżeli nie, wtedy musi deklarować do podatku dochody, jakie miał w r. 1906. Jeśli tak, wtedy podaje jako dochód, co przypuszczalnie w roku 1907 jego dochodem istotnie będzie.

Dochody z zatrudnienia, przynoszącego zysk, np. z agentury, z pośredniczenia w pożyczkach, z pracy literackiej i t. p. obli-

czyły się dotąd w przeciągu podług trzech lat ostatnich. Odtąd zostaną ustanowione podług ostatniego roku.

A nie tylko rzeczywisty dochód, który wpłynął do kieszeni podatnika, ale także prawo do dochodu może być opodatkowane. Jeśli kto np. od 10,000 m. wypożyczonych po 5 procent ma 500 m. dochodu a z dobrej woli lub przyjaźni podaruje tę sumę dłużnikowi, to jednak do podatku podać ją musi, jakby ją otrzymał. Jeśli dłużnik procentu nie zapłacił, ale procent podatnikowi się należy, i wtedy suma procenta musi być podana w deklaracji. Kupiec, dający towary na kredyt, musi uwzględnić sumę za nie, jeżeli są płatne w roku 1906.

Regułą zatem jest, że podatek ustanowiony zostanie podług rzeczywistych dochodów ostatniego, skończonego roku podatkowego.

Wyjątki z tej reguły są takie: Dochody z handlu, przemysłu, górnictwa oblicza się podług przecięcia trzech lat ostatnich, jeżeli podatnicy prowadzą książki handlowe podług przepisu kodeksu handlowego. Tak samo podług trzech lat obliczają się dochody rolnictwa, i leśnictwa, jeżeli podatnicy prowadzą dobrze książki obrachunkowe, z których czysty zysk dokładnie wynika. Jeśli w jednym i drugim przypadku z trzech lat jeszcze nie istnieją, wtedy podatek oblicza się podług tego, jak dawno istnieją. Jeśli zaś ani roku nie istnieją, podług przypuszczalnego dochodu na mocy tego, co za pewien czas z książek wynika.

Przy tych obrachunkach uwzględnia się nie rok podatkowy, jako normę, lecz rok podatnika.

A zatem dla kupców, przemysłowców, dla rolników i właścicieli lasów pozostają przepisy ustawy podatkowej takie, jakie dotąd były, lecz tylko wtedy, jeżeli porządnie książki handlowe i obrachunkowe prowadzą. Jedynie to się zmieniło przy nich, że ustala różnica pomiędzy pewnymi a niepewnymi dochodami.

Jednakże ustanowienie podatku podług przecięcia trzech lat ostatnich przy wymienionych powyżej podatnikach odnosi się jedynie i wyłącznie do dochodów z handlu, przemysłu, górnictwa, z gospodarstwa rolnego i leśnego. Do wszelkich innych dochodów np. z kapitału, z zatrudnienia, dochód przynoszącego, odnoszą się i przy nich nowe przepisy. To znaczy, że te dochody zostaną opodatkowane podług jednego i to ostatniego roku podatkowego.

Dochody osób niefizycznych (a więc spółek, towarzystw) obliczają się, jak dotąd, podług przecięcia trzech lat ostatnich. Płacą one tylko wtedy podatek, jeżeli bilans ich wykazuje zyski.

Co tam słychać w świecie?

— Niemcy. Kanclerz Buelow zabrał głos w sprawie wyborów do parlamentu w piśmie, które przesał zarządowi związku państwowego na ręce generała Lieberta. Książę Buelow oświadcza w tem piśmie, że rząd rozwiązał parlament właśnie dla tego,

nie chciał być igraszką partii politycznych, a przede wszystkim zaś partii centrowej i socjalistycznej, które z rządem robiły, co chciały, zwłaszcza przy polityce o niemieckie kolonie w Afryce. Rząd nie może poświęcać bowiem dobra państwa dla tego, że jedna lub druga partya gniewa się o coś na rząd i odmawia mu poparcia. Chwali dalej książe Buelow partye konserwatywną i liberalną i powiada, że rząd będzie mógł liczyć na większość w przyszłym parlamencie, bo niewątpliwie poprą go partye postępowców i część posłów z partii centrum, którzy dobro narodu niemieckiego stawiać będą wyżej nad dobro partii. Przy końcu zapewnia książe Buelow, że czczem jest gadanie, jakoby rząd dążył do nowego kulturkamfu. Przy samym ostatku wzywa książe Buelow do walki przeciwko socyalistom, Polakom, Welfom i centrowcom. A więc książe Buelow z centrowcami w przyszłym parlamencie pod żadnym warunkiem rządzić więcej nie chce.

— Osiemdziesięciu duchownym wytoczono procesy na podstawie § 110 — o podburzanie do oporu przeciwko władzy. — W samym lubawskim powiecie oskarżono 25 duchownych na podstawie § 110 ponieważ wydali odezwę, dotyczącą strejku szkolnego. — I jeszcze mówią, że nie ma walki kulturalnej! U nas ona już jest — a skoro rząd zyska większość w parlamencie, to jest, jeżeli się będzie mógł oprzeć na większości złożonej z narodwoliberalów i konserwystów, niewątpliwie w całych Niemczech walka kulturalna się rozpocznie. Wtedy dopiero Niemcy katolicy, którym dziś rządy rzeszy pochlebiają, poznają, po cenie łokieć.

— Rząd zamierza podobno niebawem z Afryki południowo-zachodniej wycofać tyle wojska, że tam pozostaną 2,500 ludzi. »Germania« przypomina, że tego właśnie żądał parlament i pyta, dla czego go rozwiązano. No, toć o tem wszyscy wiedzą: chodzi o zagrozenie posłom katolickim wstępu do parlamentu, aby potem spółka masonsko-hakatystyczna mogła kuć ustawy na pogębienie Kościoła katolickiego.

— **Galicya.** Znany patryota ks. Bandurski został mianowany biskupem-sufraganem lwowskim. Z tego powodu już w ze-

133) *Krwawy mściciel.*

Powieść z życia kryminalnej policji londyńskiej. Przez G. F.

(Ciąg dalszy.)

Edward prawie się ucieszył, że Jacek tym razem nie dosięgnął swojej ofiary. Chociaż w zasadzie uznawał postępowanie przyjaciela za słuszne, to jednak przejmowała go zgroza, ilekroć pomyślał o strasznych morderstwach, które zamaskowany popełnił.

— Edwardzie, jutro z samego rana każ któremu z towarzyszków wybadać ostrożnie, co się będzie działo w domu Amerykanki. Zostanę tu przez noc i spocznę cokolwiek dłużej, niż zwykle, ponieważ jestem okropnie znużony. Ale jutro rano proszę mnie zawiadomić o rezultacie dochodzeń naszego towarzysza, który da baczenie na dom Amerykanki.

Po tych słowach zamaskowany udał się do swego mieszkania.

Gdy mu nazajutrz rano doniesiono, że piękna Amerykanka znajduje się już na pokładzie parowca »Atlantic«, jadącego do Nowego Jorku, oczy jego tryumfująco błysnęły.

— Więc jednak! Ktoby to był myślał! Ha! ha! ha! Więc Jacek stał się już tak straszny, że samo jego ukazanie się wystarczało, żeby tę niegodziwą zmusić do opuszczenia Londynu! Ucieka do Ameryki myśli, że tam jej nie znajdzie! Ale omyliła się, kara jej nie minie, bo ona grzeszyła daleko gorzej od innych! Ale jak to zrobić? Trzebaby chyba również odbyć podróż do Ameryki parowcem »Atlantic«, a to zabrałoby mi zbyt dużo czasu. Nie, nie tyle czasu poświęcać na ten cel nie mogę.

szłym tygodniu opuścił Kraków, zegnany serdecznie przez obywateli i władze. W niedzielę nastąpiła jego kousekracja. O uroczystości tej piszą ze Lwowa: Wczoraj przed południem odbyła się w lwowskiej katedrze rzymsko-katolickiej kousekracja ks. Biskupa Bandurskiego, dokonana przez ks. Arcybiskupa Bilczewskiego, w asystencji ks. Arcybiskupów Teodorowicza i Szeptyckiego, Biskupów Pełczara, Fischera i Czechowicza. Na uroczystość tę przybyli marszałek krajowy hr. St. Badeni, wiceprezydent namiestnictwa hr. Łoś, prezydent miasta Michalski i wiele innych osobistości. Kościół był przepelniony publicznością. Między zebranymi było mnóstwo sukman włościańskich z Krakowskiego oraz świt ruskich. Z Sokala, rodzinnego miasta ks. Biskupa, przybyła deputacja polska i ruska, także przybyła deputacja ze Stanisławowa. Wieśniacy z Rudek złożyli w katedrze dwie ogromne świece oraz dwa chleby. Nowego biskupa-sufragana witano wszędzie owacyjnie.

— **Serbia.** Z Belgradu donoszą, że istnieje tam sprzysiężenie wśród oficerów i inteligencji, które zamierza zrzucić z tronu króla Piotra. Serbia ma być republiką, a król Piotr ma otrzymać dożywotną pensję.

— **Chiny** zostały nawiedzone klęską głodową, spowodowaną nadmiernymi deszczami, dzięki którym żniwo się nie udało. Cztery miliony ludzi są bez utrzymania. Do miasta Nankingu przybyło 50 tysięcy zbiegów, szukających pożywienia. Władze nie widzą drogi wyjścia, by nędzy zaradzić.

Biuro Informacyjne Polskiego Centralnego Komitetu wyborczego

aprasza o nadsyłanie materiału w sprawach społecznych i politycznych p. adresem Dr. Tadeusz Jaworski Poznań (Posen).
Telefon 1640.

Rodzice polscy! Uczcie dzieci Wasze mówić, czytać i pisać po polsku! Pamiętajcie też o pieśni polskiej! Nie jest Polakiem kto się potomstwu swemu zniechęcić pozwoli.

Tupał nogą.

— Ona musi umrzeć!

Po krótkim namyśle zapytał nagle.

— Kiedy odplywa parowiec »Atlantic«?

— Dziś o godzinie jedenastej przed południem.

— A teraz jeat blisko wpół do dziesiątej, więc miejsca na parowcu jednak już-bym nie dostał. Ha, -- zawołał nagle tak głośno, że Edward, który nie śmiał mu przerywać, mimowolnie drgnął. — Wiem już, co zrobić! »Terror«, tak »Terror«! Pojadę za parowcem, który wiezie piękną grzesznicę i nocną porą...

Nie dokończył, ale oczy jego przemawiały wyraźniej od słów.

— Edwardzie — powiedział po chwili zmienionym zupełnie głosem — powiedz załodze łodzi podwodnej, żeby się przygotowała do dalszej podróży. Tom również niech będzie gotów. Bessie i Molly pojedą z nami, bo bez opieki zostawić ich tu nie można.

— Za pół godziny wszystko będzie gotowe powiedzieli Edward.

— Nie potrzebujecie się zbytnio spieszyć, wyjedziemy dopiero w południe. Parowiec dopędzimy jeszcze przed ujściem Tamizy, a przed wieczorem będziemy na morzu. Byleby tylko »Terror« trzymał się tuż obok parowca, tak, abym każdego czasu mógł się do niego schronić, resztę sam załatwię.

Edward nie wierzył własnym uszom, słysząc, że Jacek chce wtargnąć na strzeżony dobrze pokład parowca.

— A teraz jeszcze jedno, kochany Edwardzie, dodał na zakończenie zamaskowany ze zwykłą obojętnością. — Wyślij kogo do ekspedycji parowców linii Londyn — Nowy Jork, niech mi się wystara o plan parowca »Atlantic« i niech przejrzy listę

Zebranie delegatów i prowincjonalnego komitetu wyborczego

na Prusy Zachodnie i Warmią

odbędzie się w czwartek d. 10 stycznia br. o godz. 1-szej po południu w Grudziądzu w domu przemysłowym (Gewerbehaus) z następującym porządkiem obrad:

1. Zagajenie przez prezesa komitetu prowincjonalnego.
2. Wybór przewodniczącego.
3. Sprawdzenie legitymacji delegatów.
4. Oznaczenie kandydatów poselskich na poszczególne okręgi wyborcze.
5. Wybór szóstego członka komitetu prowincjonalnego w miejsce pana Sasa-Jaworskiego, który urząd złożył.
6. Wybor trzeciego reprezentanta z Prus Królewskich do komitetu centralnego w miejsce pana Sasa-Jaworskiego.
7. Dowolne wnioski.

W. Chelmy, d. 2 stycznia 1907.

St. Sikorski,

sekretarz prowincjonalnego komitetu wyborczego na Prusy Zachodnie i Warmią.

Wiadomości kościelne.

Warmińska dyecezya. Wedle statystyki kościelnej, dołączonej do rubryceli na rok 1907 liczy dyecezya 325 księży. W ubiegłym roku umarło 5 księży. 50 jubileusz kapłaństwa obchodzić będzie tego roku tylko jeden kapłan, ks. kan. Pohl, leżący się obecnie w klasztorze Elżbietanek w Wrocławiu. 25 rocznicę kapłaństwa obchodzić będą: ks. dr. Fleischer, wikary tumski, ks. prob. Huhmann w Dźwierzutach, ks. prof. dr. Kolberg w Brunsberdze, ks. prob. Neumann w Klebarku, ks. dziekan Schröter w Gutsztacie i ks. dziekan dr. Spannenkrebs w Licperdze. W seminarium duchownym znajduje się obecnie 35 kleryków. Liczba komunikujących wzrosła z 221,127 na 223,232. Jako Siostry Miłosierdzia pracują w dyecezyi 17 Wincentek (w Olsztynie i Malborku), 49 Elżbietanek i 259 Katarzynek. Czynnymi są Katarzynki po za dyecezyą: 18 w Anglii i 76 w Brazylii.

pasażerów, żeby mi umiał powiedzieć, w której kajucie mieszka panna Jenny Wilson. To jest wszystko!

Edward się oddalił, ale po upływie godziny był już z powrotem i wręczył zamaskowanemu plan parowca »Atlantic«.

— W której kajucie mieszka Amerykanka?

— Tu, w kajucie Nr. 2. To najlepsza kajuta na całym statku.

— Dziękuję ci, Edwardzie, a teraz proszę, porób ostatnie przygotowania..

Była już blisko północ, gdy »Terror« dopędził olbrzymi parowiec, na którym piękna Amerykanka uciekała przed Jackiem-mścicielem do swojej ojczyzny, nie domyślając się, że statek jej wroga płynie tuż pod bokiem parowca.

Zamaskowany siedział z Edwardem w kajucie.

— Czas już, chodźmy! — powiedział, podnosząc się i podniósłszy żelazną płytę, zakrywającą szczelnie otwór w ścianie łodzi podwodnej wyszedł na platformę. W następnej chwili Edward stanął przy jego boku. Co za widok! Nad nimi niebo, usiane błyszczącymi gwiazdami, tuż obok nich szumiące morze, które »Terror« przerzynał z szaloną szybkością. Ale przede wszystkim uwagę Edwarda zwracał olbrzymi parowiec, który pruł fale w oddaleniu kilku łokci za ledwie od łodzi podwodnej. Teraz »Terror« podpłynął jeszcze bliżej do parowca i jechał dalej, przylegając prawie bokiem do »Atlantic«.

— Tu nikt nas nie zobaczy — szepnął zamaskowany przyjacielowi.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Z blizka i z daleka.

Olsztyn, 7-go stycznia 1907.

— Tutejszy »Volksblatt« donosząc pod działem »Ruch wyborczy« swym czytelnikom o postawieniu trzech kandydatów polskich, podaje także końcowy ustęp odezwy komitetu powiatowego, w którym zaznaczyliśmy, że tutejsi Niemcy nie liczą się wcale z Polakami, bo nie chcą przyznać, że tu Polacy jeszcze wogóle są. »Volksblatt« uważa to za »grubą nieprawdę«, gdyż centrum właśnie ze względu na Polaków stawia tu kandydata, umiającego także po polsku, lecz Polacy nie chcą ze swego stanowiska zrezygnować i stawiają własnego kandydata. Słyszysz to się tak, jak gdybyśmy dla tego, że kandydat centrowy mówi także po polsku, porzucić mieli nasze stanowisko i oboz polski i hurmem wszyscy Polacy głosowali na centrowca! Niestety te czasy nawet u nas na Warmii już minęły, w których lud polski tak tańczył, jak centrowcy gwizdali. Lud nasz polsko-warmiński jest już do tyłu uświadomiony, że zna — przynajmniej w większej części — różnicę pomiędzy centrowcem a Polakiem. My Polacy na Warmii własnego kandydata stawiamy już od lat kilkunastu i stawiać go będziemy i nadal, bo lud polski na Warmii ma takie samo prawo do polskiego kandydata, jak Niemcy-katolicy do centrowca. Czy się to zresztą centrowcom podoba lub nie — to nas Polaków mało obchodzić będzie. Lud polsko-warmiński poznał się do sytu na »dobrodziejstwach« centrowców. To też przy przyszłych wyborach trzymać się powinien i będzie zapewne hasła naszego, które jest: »W dniu 25 stycznia nie na rządowca, ani centrowca, lecz jedynie na Polaka głos oddać!

— W więzieniu policyjnym znalazły w miesiącu grudniu 20 osób, w tym 3 niewiasty, przymusowe schowanie.

— Tutejsza izba sądownicza skazała w czwartek robotnika Bernarda Mache za opór stawiany władzy na 4 miesiące więzienia, soltysa Jana Tempes z tamtąd za przestępstwo urzędu na 100 m. kary i kowala Jana Beya za pokaleczenie na 1 miesiąc więzienia. Wszyscy trzej mieszkają w Nowejwsi.

— Z powiatu. Posiedzieli Józef Kwas w Penglitach obrany i potwierdzony soltysiem tamże. — Posiedzieli Teofil Gress w Pietrzwałdzie obrany i potwierdzony na soltysa tamże.

— Dwa zaćmienia słońca przypadają w roku bieżącym. Pierwsze całkowite 14 stycznia, drugie częściowe 10 lipca, oraz dwa zaćmienia księżyca: 29 stycznia i 25 lipca. Tylko ostatnie będzie u nas widoczne. Zaćmienie trwać będzie od godziny 4-tej 4 minuty do 6-tej 41 minut rano.

— Sól droższa. Po zapalkach przyszła kolej na sól. — Pruskie saliny państwowe donoszą swoim odbiorcom, że skutkiem większych kosztów eksploatacji soli widzą się zniwoleni podwyższyć cenę soli kuchennej o 10 procent.

— **Petycje drukowane wysyłamy każdemu na żądanie zupełnie darmo.** Prosimy też donieść nam, z których miejscowości petycje wysłane zostały i ilu odpisami były pokryte, abyśmy mogli to w azecie ogłosić.

Składajmy na cele wyborcze!

— Na agitacją wyborczą wszystkie partie i wszystkie gazety zbierają składki. I y także prosimy o dobrowolne datki pieniężne, gdyż druk odezwy, kartek wyborczych, podróży agitacyjnych wiele będzie kosztował, a Komitet wyborczy funduszu własnego nie posiada.

Z Warmii i Prus Wschodnich.

* **Z Szlagowa** donoszą nam, że wytno z tamtąd petycje, podpisane przez 11 osób w sprawie udzielania polskiej nauki ligii w szkołach.

* **Biskupiec.** Przypadający na czwartek, 14 lutego targ na bydło i konie przełożony został za pozwoleniem radcy prowincjonalnego na czwartek, 7 lutego.

* **Szczytno.** Właściciel browaru p. Emil Barau sprzedał browar panu Ebertowi z Wrzeszcza za 100,000 m. Pan B. zarobił na tej posiadłości w przeciągu 2 lat 40,000 m.

Prus Zachodnich i Pomorza.

* **Elbląg.** Straszne zabójstwo miało tu miejsce w ubiegłą sobotę. Oto robotnik Goldbaum posprzeczał się przy ulicy Wodnej z robotnikiem Karau i zabił go na miejscu.

* **Sztum.** W Tropach przytrzymano więźnia Stefana Kamińskiego, który uszedł kilka tygodni temu z tutejszego więzienia. Poznał go pewien przedsiębiorca z Tropów po nakłutych na rękach znakach.

* **Lubawa.** W Nowy Rok odbył się tu wiec przedwyborczy przy licznych udziałach ludu i inteligencji. Duchowieństwo stanęło prawie w komplecie. Na przewodniczącego obrano ks. prob. dr. Lissa z Rumianu. Pan dr. Rzepnikowski mówił o niemieckiej polityce kolonialnej i o przyczynach rozwiązania parlamentu, poczem wiecownicy obwołali go kandydatem na posła. Drugim kandydatem został ks. prob. dr. Okoniewski z Lubawy. Przybył także na zebranie poseł p. Czarliński, którego powitano gromkiem: niech żyje. Pan Czarliński mówił obszernie o sprawach sejmowych i parlamentarnych, oraz o ogólnym naszym położeniu, za co podziękowano mu burzą oklasków.

* **Lidzbark.** Jak już donosiliśmy, zakradli się w nocy z wtorku na środę do właściciela dóbr p. Mieczkowskiego w Cborzu złodzieje i wynieśli z jego kancelaryi szafę żelazną ważącą około 4 centnarów. Zawlekli ją na pole w pobliżu dworca i tam wypróżnili. W szafie znajdowało się 60 marek gotówki i klejnoty wartości 2000 marek. Także w Działdowie usiłowano rozbić szafę żelazną tamtejszej spółki rolniczej. Stalowe płyty jednak oparły się wszelkim narzędziom złodziejskim.

Z W. Ks. Poznańskiego.

* **Inowrocław.** W zeszły poniedziałek przed poł. odbyła się rewizja w redakcji »Dzień. Kuj«. Szukano manuskryptu korespondencji z Mogilną, umieszczonej swego czasu w »Orędowniku Mogileńskim«, który się w »Dzień. Kuj.« drukuje. Pomimo, że szukano 4 panów, inspektor policyjny Potschke z wachmistrem policyjnym i dwoma po cywilnemu ubranymi panami, manuskryptu nie znaleziono.

Ze Ślązka.

* **Opole.** Dola redaktorów polskich. Izba karna w Opolu skazała odpowiedzialnego redaktora »Gaz. Opolskiej«, p. W. Wróblewskiego na 4 miesiące więzienia za artykuł, zamieszczony w numerze 80 »Gaz. Opolskiej« z dnia 5 października 1906 r. pod tytułem »Pruskie fajności«, w którym pisano, że Polakowi nie godzi się przywłaszczać sobie pruskie barwy i chwalić się swoją bytnością w wojsku pruskim, gdy nas tam dosyć prześladowano. Sąd uznał za najwięcej karygodny ten ustęp, w którym przytoczono nazwiska Kościuszki (iż w wielu domach nie ma niestety obrazów narodowych: Mickiewicza, Poniatowskiego i Kościuszki). Wyroków sądowych krytykować nie wolno.

Rozmaitości.

Pięć lat na łańcuchu trzymała żonę swoją pewien ruski pop i to co najważniejsza, nie na wsi, lecz w samym środku stolicy Petersburga. Kiedy zjawiła się w pomieszkaniu jego, w gmachu banku państwowego policyja, znalazła w komorze, do której światło dziennie nie ma przystępu, na krótkim łańcuchu przykutą do muru kobietę, podobną raczej do szkieletu, niż do człowieka odzianą tylko podartą na strzępy koszulą, wśród niesłychanego brudu i nie-

chlujstwa. Błędnym i wylekłym wzrokiem przyjęła wchodzących, lecz oswoiwszy się z ich widokiem, zaczęła odpowiadać zupełnie rozumnie na zadawane jej pytania. I tak opowiadała, że maż trzyma ją w tym stanie już od 5 lat, że dziennie dostaje jako pożywienie dwie szlanki mleka i mały talerzyk z kaszą, a w święta 2 paczki. Sąd nabrał przekonania, że kobieta wbrew twierdzeniu męża, zupełnie zdrowa na umyśle i oddał ją w ręce lekarza, zaś godnego jej małżonka zamknął do więzienia, gdzie zapewne nie minie go zasłużona za takie barbarzyństwo kara.

Wyjątkowy ksiądz niemiecki. Z Damerau w Meklemburgii donoszą, że odbył się tam pogrzeb dziecka dla braku cmentarza katolickiego na luterskim. Ksiądz niemiecko-katolicki przybył ze Skwierzyny i odmówił modlitwy nad grobem po polsku. Prosił potem, aby Polacy na obczyźnie nauczyli dzieci swe paciérza po polsku i nie dali im się niemczyć. — Cześć za to owemu szlachetnemu kapłanowi! Red.

O zawiejach śnieżnych donoszą z rozmaitych stron Niemiec. W Berlinie padał śnieg przez cały czwartek. Gwałtowna zawieja śnieżna nawiedziła miasto Landau w Palatynacie. Tory kolejowe są zasypane. Pociąg pospieszny na Riwierę utkwiał w śniegu pod stacją Rübzhaim i musiano go wykopywać. W całych zachodnich Niemczech zasypy śnieżne spowodowały przerwę w komunikacji.

Na nowy kwartał

jeszcze można »Gazetę Olsztyńską« na wszystkich pocztach lub u listowców zapisać.

Wybory za pasem! Przetó starać się powinniśmy wszyscy o zjednanie »Gazecie Olsztyńskiej« jak najwięcej czytelników, bo na głosy czytelników naszych kandydat polski napewno liczyć może. Oprócz tego starajmy się zachęcać drugich do gorliwej agitacji i szerzenia pism polskich.

Niech zatem jeszcze teraz gorliwi czytelnicy starają się o pomnożenie nam czytelników, aby można przy wyborach okazać przeciwnikom naszym, że nas Polaków na Warmii nie ubyło, lecz żeśmy mimo prześladowania i ucisku wrosli w liczbę i siłę.

„Gazeta Olsztyńska“ wraz z bezpłatnymi dodatkami „Gość Niedzielny“ i „Gospodarz“ kosztuje na I kwartał 1907 na wszystkich pocztach 1 markę, z odnośnieniem w dom przez listowego 1 markę i 24 ten.

Wiarusy! Zapisujcie, czytajcie i rozszerzajcie »Gazetę Olsztyńską«, jedyne polsko-katolickie pismo na Warmii i w Prusach Wschodnich.

Sprzedaż drzewa.

— W czwartek, 10 stycznia przed poł. o 10 w Jonkowie. 1) Z obwodu Szabarg: jaga 81, 83, 85 i Szlagowo jaga 65, 75, 76: 100 rm sosnowych kłofet i 400 rm sosnowych i chojnowych gałęzi. — 2) Obwód Stękiń, jag. 111: 16 rm sosnowych i brzozowych kłofet, 300 rm sosnowych i brzozowych gałęzi; jag. 136, 139, 144, 146: 100 rm sosnowych kłofet i 250 rm chojnowych gałęzi; oprócz tege jag. 111 24 brzozy 2,5 fm, 200 brzozowych dragów, 700 sosnowych dragów i z jag. 136 400 sosnowych dragów.

— W środę, 16 stycznia przed poł. o 10 w Jelguniu: l. drzewo na pożyczki. a) obwód Dzierzgunka jag. 54 948 sosen z 660 fm, b) obwód Kaletka jag. 101 2 dęby, 32 brzozy, 24 świerki; jag. 88, 101, 102 409 sosen z 288 fm; c) obwód Przykop, jag. 152 11 brzozów, 70 świerków, 2 dębów i 16 sosnowych dragów I kl.; jag. 194 240 sosen; d) obwód Rykówiec jag. 183 4 brzozy, 962 świerki z 405 fm, 132 świerkowe dragi I i II kl.; e) obwód Jelgun jag. 173 6 dębów, 10 brzozów, 137 świerków, 122 dragów sosnowych I i II kl. Oprócz tego drzewo na opał nowego cięcia wedle zapasu i potrzeby.

— We wtorek, 22 stycznia przed poł. o 10 (zamiast 8 stycznia) w Bartóltach drzewo na opał wedle zapasu i potrzeby.

„Kathreiner“

Niemiecki napój familijny!

Miliony ludzi piją codziennie Kathreiner kawe słodową z przyjemnością i czują się przytem zdrowymi i świeżymi! Zaprowadźcie Kathreiner kawe słodową jako codzienny, zdrowy i dobry napój familijny u siebie! — Nie obawiajcie się zrobić próbe, która tak wielkie i trwałe zapewnia korzyści! — Uważajcie „przy zakupnie bardzo do brze na to, żeby otrzymać prawdziwy »Kathreiner« a nie mniej wartościowe naśladowictwa. Poznaćcie prawdziwą »Kathreiner« kawę słodową na pewno po znakach, jak nasz obrazek wskazuje, naprzykład:

- 1) Mocno zamknięta paczka w znanym opakowaniu,
- 2) obraz i nazwiskiem ks. Kneippa
- 3) podpis ks. Kneippa jako znak ochronny
- 4) firma „Kathreiner fabryka kawy słodowej“.



Monachium.

Towarzystwo z ograniczoną poręką.

Nadworni dostawcy Ojca św. Piusa X. oraz papieskich pałacy.



Sanie i wozy
odnawia i lakieruje w najkrótszym czasie **elegancko i potanicz cenach** warsztat lakierowniczy i fabryka powozów

J. Schimanski,
Olsztyn, ul. Dolno-Kościelna 6.
obok kościoła św. Jakóba.
Tamże są na sprzedaż 2 półruskie sanie.



Szanownych Czytelników tego pisma, a osobiwie Włb. Duchowieństwo upraszam o podanie mi miejsca, gdzie znajduje się Ojciec Prowincyał III zakonu św. Franciszka. Jest mi bardzo potrzebne w ważnej sprawie, dotyczącej tego zakonu. Koszta wszelkie opłacam chętnie.
Zurawski, dozorca w domu chorych w Olsztynie.

Słodkie wino węgierskie z beczki litr od 1,50 m.

Wino Patras, pół słodkie, również z beczki litr po 1 m. jako i szelkie inne gatunki win we flaszkiach i wszelkie gatunki wódek, likierów i cygar dobrych i tanich poleca

Richard Wichura, winiarnia w Olsztynie.

250 czystowelnianych resztek sukiennych na ubrania dla panów i dzieci,

pierwotna wartość 10—12 m. za meter, sprzedają teraz za czwartą część wartości.
Hermann Frankenstein, ulica Prosta pod złotym 6, wchód przez sień, naprzeciw p. Hirschfelda.

Pacholka

także 3 uczeni synów porządných rodziców w naukę kowalstwa przyjmie zaraz lub później
Szczepański, mistrz kowalski w Wielbarku (Willenberg O. P.)

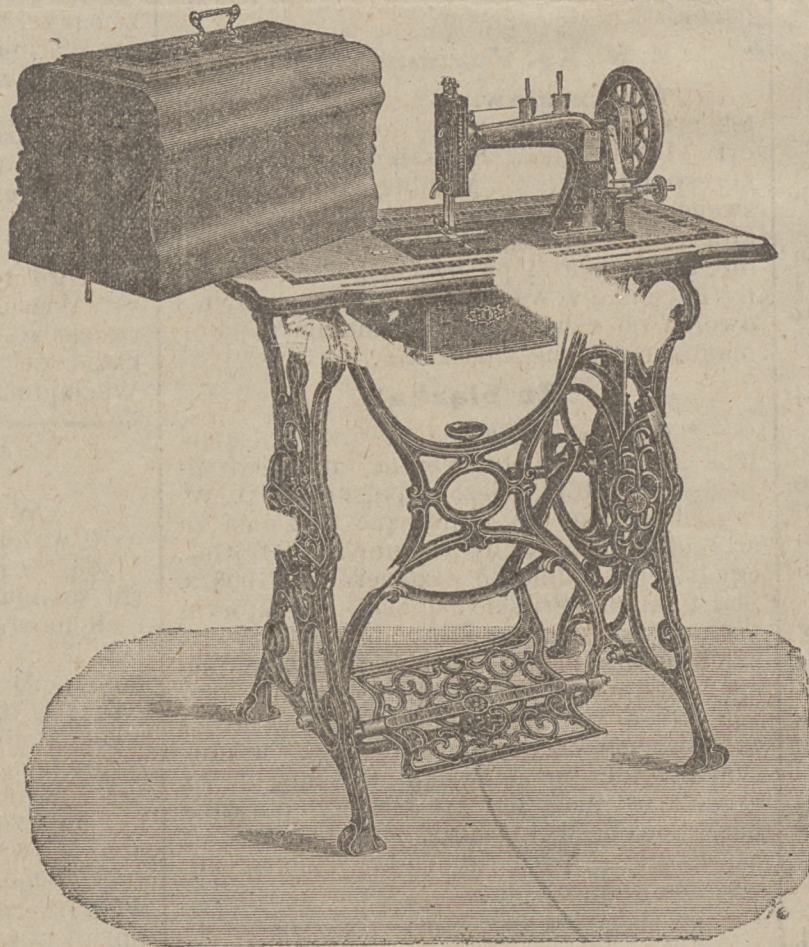
Pierwszy specjalny interes mydła

Olsztyn, ulica Prosta 15.
poleca mydła, perfumy we wszelkich gatunkach i cenach.

- Szare mydło przy 5 funtach 15, funt po 17 fen.
Mydło terpentynowe 20 fen.
Mydło boraksowe „ 18 fen.
Mydło do prania „ 40 fen.
Mydło szczecińskie 35 fen.
Oehmig-Weidlich „ 38 fen.
Proszki mydlane paczka po 20, 15 i 12 fen.
Mydło »Lilienmilch« sztuka 50 i 40 fen.
Mydło białe (Sandseife) sztuka 15 fen.
Mydło balsamowe najlepszy środek przeciw wyrzutom skóry jako i do kąpienia dzieci sztuka 50 fen.
Szczotki w najlepszych gatunkach i najtańszych cenach.

A. Fenkehl,
ul. Prosta 15.

Starą czołkę we wielkim wyborze poleca
Th. Zbiek, Olsztyn
ul. Lipsztacka 23, przy małym dworcu, w domu p. G. Reitzuga



Maszyny a szycia najlepszej fabrykacji — po 48 nr. leczy tylko za gotówkę poleca

L. HIRSCHFELD, OLSZTYN

Książki do nabożeństwa

poleca drukarnia „Gazety Olsztyńskiej“.

Kalendarze

na rok 1907.
Skarb Domowy 1.00 m.
Maryański . . . 60 fen.
Regensburger
Marienkalender 50 fen.
Katolik . . . 50 fen.
Święta Rodzina 50 fen.
Kalendarz katolicki 25 f.
jako i różne inne droższe i tańsze kalendarze

— poleca —
drukarnia
„Gazety Olsztyńskiej“

Ucznia

w naukę kowalstwa przyjmie natychmiast

Adolf Fischer, Olsztyn,
ul. Kolejowa (Eisenbahnstr.)

Ucznia

w naukę kowalstwa przyjmie natychmiast lub od Nowego Roku

August Hoch,
mistrz kowalski w Spręcowie

Ucznia

w naukę szewstwa przyjmie raz lub później
J. Schurmann, Oberquersstr.
4—5, naprzeciw ewangelickiego kościoła.